Trzęsienie ziemi, tsunami, promieniowanie radioaktywne. To wszystko dotknęło w ciągu kliku dni Japonię. Straty związane z kataklizmami szacowane są już na 190 mld dolarów amerykańskich. Oczywiste jest, że takie zdarzenia muszą mieć wpływ na jedną z największych gospodarek na świecie (trzecią, po USA i Chinach, jeżeli weźmie się pod uwagę nominalną wielkość PKB).

Na chwilę obecną, gdy od tsunami minęło kilka dni, a z kraju Kwitnącej Wiśni napływają informacje o zagrożeniu promieniowaniem z elektrowni jądrowej, widoczny jest skutek zdarzeń w postaci umocnienia jena i osiągnięcia przez japońską walutę rekordowej historycznie wartości w stosunku do USD. Przed wystąpieniem fatalnych kataklizmów, za dolara amerykańskiego trzeba było płacić ok. 83 jenów, co i tak było ceną, z punktu widzenia historycznego, wysoką. Jeszcze w roku 2008r. kurs USD/JPY przekraczał 110 a przez niemal dekadę lat siedemdziesiątych, czyli gdy Japonia stawała się potęgą gospodarczą, za jednego dolara amerykańskiego trzeba było niekiedy płacić nawet więcej niż 300 jenów. Natomiast w pod koniec dnia w środę 16.03, gdy kończył się handel papierami wartościowymi na rynkach w Stanach Zjednoczonych, kurs USD/JPY spadł poniżej poziomu 76,80. Do takiego wzrostu wartości jena prowadzi oczekiwanie na wyprzedaż zagranicznych aktywów (m.in. przez firmy ubezpieczeniowe, szykujące się do wypłaty odszkodowań z tytułu strat wywołanych kataklizmami. Szacuje się, że wypłaty odszkodowań z tytułu kataklizmów mogą sięgnąć 35 mld USD, a większość z nich poniosą japońscy ubezpieczyciele, którzy posiadają ponad 90% udziału w miejscowym rynku ubezpieczeń non – life. Z uwagi na duży udział reasekuratorów, skutki kataklizmów japońskich będą odczuwane również na globalnym rynku ubezpieczeniowym). W obserwowanym umocnieniu jena występują wyraźne analogie z wahaniami kursu waluty japońskiej jakie miały miejsce po tragicznym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Kobe w styczniu 1995roku. Straty spowodowane trzęsieniem przekroczyły wartość 100 miliardów dolarów. Wówczas japońska waluta osiągnęła poprzednią najwyższą historyczną wartość do USD (kurs USD/JPY – 79,75) w kwietniu 1995 r.

Wysoki kurs jena jest bardzo niekorzystny dla eksportu japońskiego i może być jednym z czynników poważnie zakłócających utrzymanie Japonii na ścieżce wzrostu gospodarczego. Po poważnej recesji w latach 2008 – 2009 (w samym roku 2009, PKB Japonii spadł o 6,3%), w roku 2010, kraj Kwitnącej Wiśni zanotował wzrost PKB o 4,3%. Natomiast na rok 2011, jeszcze przed wystąpieniem kataklizmów przewidywano (m.in. MFW) wzrost gospodarczy o ok. 1,6%. Czy utrzymanie takiego scenariusza jest realne?

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: Maciej Rapkiewicz.

Pozostaw to pole puste, jeśli jesteś człowiekiem:

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w roku 1995r., pomimo tragicznego trzęsienia ziemi, gospodarka japońska pozostała na ścieżce wzrostu do roku 1997r. włącznie, a utrzymanie trendu zawdzięcza inwestycjom publicznym, w tym rządowym, (w roku 1995 – dodatni wpływ – 1,2% PKB), inwestycjom prywatnym (w roku 1996 – dodatni wpływ ok. 1,2% PKB), konsumpcji (1995 – 1996 – dodatni wpływ odpowiednio 1,2% PKB oraz 1,5% PKB) oraz eksportowi (w całym tym okresie – od 0,4% PKB w 1995r. do 0,9% PKB w 1997r.). Dodatni wpływ eksportu na PKB Japonii był możliwy dzięki szybkiemu spadkowi wartości jena. We wrześniu 1995r., czyli pięć miesięcy po wspomnianym wcześniej rekordowym kursie japońskiej waluty, za dolara amerykańskiego trzeba było płacić już ponad 104 jeny. Dalej jen systematycznie osłabiał się, aż do najniższego w ostatnich 20 latach poziomu, osiągniętego w sierpniu 1998 (147 jenów za USD).

Realizacja podobnego scenariusza co do zachowania japońskiej waluty obecnie, mogłaby pomóc zmniejszyć negatywne gospodarczo skutki ostatnich kataklizmów. Nie można natomiast mieć całkowitej pewności, że nastąpi tak silne osłabienie jena do tego jakie rozpoczęło się kilka miesięcy po trzęsieniu w Kobe. Trzeba pamiętać, że w roku 1995 do spadku wartości jena przyczyniła się obniżka stóp procentowych przez Bank of Japan – najpierw z 1,75% do 1%, a następnie jeszcze w tym samym roku do 0,5%. Natomiast obecnie nie ma pola do obniżki rekordowo niskich stóp. Kurs jena może być obniżany natomiast poprzez interwencje na rynku walutowym, z których jedna już została zapowiedziana i wdrożona przez kraje G-7 w dniu 18.03, co skutkowało dynamicznym wzrostem kursu USD/JPY do blisko 82,00. Najbliższe tygodnie mogą przynieść duże wahania kursu japońskiej waluty.

Rozważając analogie sytuacji ekonomicznej Japonii po zdarzeniach jakie miały miejsce w marcu br. oraz po trzęsieniu ziemi z roku 1995, należy pamiętać, że na koniec 1994r. dług publiczny Japonii wynosił niecałe 80% PKB, natomiast szesnaście lat później już blisko 200% PKB. Mimo takiej wysokości długu, z uwagi na jego strukturę (ok. 95% długu znajduje się w portfelach inwestorów krajowych) oraz dotychczasowy niski koszt finansowania, krajowi dotychczas udało się uniknąć kryzysu tzw. a sovereign-payments. Wydatki związane z likwidowaniem skutków kataklizmów będą prowadziły do zwiększenia deficytu budżetowego, a także mogą wymuszać zmianę struktury długu oraz w dłuższej perspektywie prowadzić do wzrostu kosztów finansowania.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: Maciej Rapkiewicz.

Biorąc pod uwagę wspomniane okoliczności, przede wszystkim olbrzymie straty ludzkie, materialne, które zagrażają innemu bardzo istotnemu czynnikowi decydującemu o PKB czyli konsumpcji, oraz wspomnianą niepewność co kursu jena a także stanu finansów publicznych, bardzo poważne pozostaje zagrożenie, że rok 2011 zakończy się, czwartym już w XXI wieku, spadkiem PKB Japonii (wcześniejsze miały miejsce w latach 2001 oraz 2008 – 2009).

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: Maciej Rapkiewicz.